

Ukazuje się od 16 lutego 1945  
Nr 240 (10 112)

Poznań, czwartek 21 października 1976

Cena 50 gr  
● Wyd. A

## Polsko-indyjskie rozmowy gospodarcze

Z wielkim zainteresowaniem przyjęto w indyjskich kołach gospodarczych propozycję utworzenia w Indiach polsko-indyjskich spółek produkcyjno-handlowych, przedstawioną 16 bm. w Delhi przedstawicielom rządu Indii przez ministra handlu zagranicznego i gospodarki morskiej PRL — Jerzego Olczewskiego. Spółki te produkowałyby na eksport towary z surowców indyjskich.

Indyjski minister handlu Debi P. Chattopadhyaya, witając z zadowoleniem tę koncepcję, oświadczył, że oba kraje powinny stopniowo przejść od tradycyjnej wymiany towarowej do wspólnych przedsięwzięć, w których potencjał techniczny i doświadczenie obu stron można by połączyć ku obopólnej korzyści na zasadzie wzajemnego uzupełniania się.

D. P. Chattopadhyaya powiedział, że dziedzinę współpracy zaproponowane przez stronę polską (rybołówstwo i przetwórstwo rybne, przetwórstwo ziemniaków oraz produkcja pewnych chemikaliów i farmaceutyków) w zasadzie odpowiada Indiom.

Obecnie eksperci obu krajów zbadają opłacalność konkretnych przedsięwzięć w wymienionych wyżej dziedzinach.

PAP

## Mini-szczyt „arabski” w Kairze

# Rysują się perspektywy uporządkowania sytuacji w Libanie

## Powstanie Międzyarabski Korpus Bezpieczeństwa?

W silnie strzeżonym gmachu siedziby Ligi Arabskiej w Kairze zaczęły się wczoraj obrady ministrów spraw zagranicznych Ligi Arabskiej pod przewodnictwem tunezyjskiego ministra Habiba Szattiego.

Głównym celem obrad jest przestudiowanie rezultatów spotkania przywódców Egiptu, Syrii, Kuwejtu, Libanu, Arabii Saudyjskiej i OWP w Rijadzie oraz przygotowanie projektu pod proponowane na poniedziałek 25 października spotkanie przywódców państw arabskich. Oczekuje się, że obrady będą trwać 2 dni. Ministrowie stają wobec kilku niezmiennie skomplikowanych zagadnień.

Uchwały przyjęte w Rijadzie zakładały utworzenie silnego, liczącego 30 000 ludzi Międzyarabskiego Korpusu Bezpieczeństwa, mającego nadzorować postulowane na dzień 21 października całkowite wstrzymanie działań wojennych w Libanie. Niemniej nie sprecyzowano dokładnie składu narodowościowego tych wojsk.

Pozostaje więc do rozstrzygnięcia wojska, których krajów i w jakich proporcjach będą uczestniczyły w tym korpusie bezpieczeństwa. Lewica libańska szczególnie przywódcą lewicy Kamal Dżumblatt, domaga się znacznego zmniejszenia ilości wojsk syryjskich, ocenianych na 20 000 żołnierzy i 800 czołgów oraz wprowadzenia oddziałów algierskich, egipskich i irackich. Oczywiście decyzje należą do poszczególnych państw.

Jak donoszą źródła kairskie, wbrew poprzednim pogłoskom Egipt i Arabia Saudyjska tymczasem wstrzymują się przed wysłaniem swych wojsk, zapowiadając jedynie ogólne poparcie działań przyszłego korpusu. Niezależnie od tego istnieje ogólne przekonanie komentatorów, że bez wprowadzenia różnorodnych jednostek i to w szybkim tempie trudno będzie realizować dzieło pokoju w Libanie.

Uderza też zmiana tonu w oświadczeniach składanych przez poszczególnych antagonyzistów libańskich. Szef oddziałów falangi Dżemajel ustosunkował się pozytywnie do uchwał podejmowanych w Rijadzie, wysuwając jednak zastrzeżenia dotyczące roli i rozmieszczenia oddziałów OWP. Pragnie on większych ograniczeń niż zakładały to postanowienia podjęte w Rijadzie, a także poprzednie umowy w Kairze i Bejrucie.

Lewica libańska również przyjmuje w zasadzie propozycję złożoną na spotkaniu „szóstki”, zamierzając jednak nadal forsować dzieło przeobrażeń społecznych.

OWP jako sygnatariusz postanowień w Rijadzie akceptowała je w takim brzmieniu, w jakim się ukazały.

Jeśli ocenić perspektywy uporządkowania sceny arabskiej w świetle reakcji poszczególnych krajów przed spotkaniem na szczycie to, ogólnie biorąc, powstaje lepsza atmosfera niż poprzednio.

Sekretarz generalny Ligi Arabskiej — Mahmud Riad, zakomunikował wczoraj po południu, że Liga Arabska rozpoczęła redagowanie dokumentu roboczego w sprawie utworzenia arabskich sił pokojowych które zostaną skierowane do Libanu. Riad dodał, że dokument ten zostanie przedyskutowany w niedzielę przez ministrów spraw zagranicznych krajów arabskich, a w poniedziałek będzie przedstawiony do aprobaty konferencji „na szczycie”.

Po południu Jasera Arafata przyjął prezydent Syrii, Hafez el-Asad. Komunikując o tym, syryjska agencja informacyjna nie podała żadnych szczegółów spotkania.

Tymczasem środą była bardzo krwawym dniem w Bejrucie, gdzie prowadzono niezwykłe silny ostrzał artyleryjski dzielnic mieszkaniowych. Rannych i zabitych wśród ludności cywilnej liczy się na dziesiątki. Dramatyczna sytuacja panuje w przepelnionych szpitalach, do których dowożeni są wciąż nowi ranni. Agencja AFP pisze, że w stolicy Libanu, 24 godziny po osiągnięciu porozumienia pokojowego w Rijadzie, odbywa się masakra ludności cywilnej. (PAP)

G. Husak na przedwyborczym spotkaniu w Pradze

Przygotowania do wyborów powszechnych w Czechosłowacji, które odbędą się 22 i 23 bm., wkroczyły w kulminacyjną fazę.

Wczoraj w Pałacu Zjazdów w Parku Kultury i Wypoczynku im. Juliusza Fuczika w Pradze odbyło się spotkanie przedwyborcze sekretarza generalnego KC KPČS, prezydenta Republiki — Gustava Husaka, z mieszkańcami stolicy CSRS. (PAP)

## Powitanie młodzieżowego Pociągu Przyjaźni z Charkowa

Na zaproszenie Rady Wojewódzkiej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej w Poznaniu przybył tu z Charkowa młodzieżowy Pociąg Przyjaźni. Uczestniczy w nim 350 osób reprezentujących wszystkie środowiska młodzieży. Pierwsze powitanie gości na Ziemi Poznańskiej nastąpiło w Podstolicach.

O godzinie 18 w Parku Broni i Przyjaźni Pol sko-Radzieckiej na Cytadeli odbyła się manifestacja. Uczestniczyli w niej m. in.: sekretarz KW PZPR, przewodniczący ZW TPPR w Poznaniu — Bogdan Gawroński, konsul generalny ZSRR w Poznaniu — Nikołaj Gusejew, działacze Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz młodzież. Na zakończenie manifestacji młodzież charkowska złożyła wie

niec pod Pomnikiem Bohaterów.

Program pobytu młodych gości z Charkowa przewiduje m. in. zwiedzanie miasta, pobyt w Muzeum w Kórniku i Rogalinie, wieczór przyjaźni w PGR Konarzewo, zwiedzanie miejsc poznańskich zakładów: „Amimo”, „Wiepofamy”, Łożysk Tocznych, Maszyn Żniwnych, ZNTK, „Centry”, „Modeny” i Zakładów Graficznych im. M. Kasprzaka. W zakładach tych odbędą się spotkania z młodzieżą.

Program przewiduje również seminarium ideologiczne na temat roli Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej w kształtowaniu materialistycznego światopoglądu i laickiego stylu życia.

W poniedziałek, 25 bm. odbędzie się pożegnanie młodzieży charkowskiej, odjeżdżającej do swego kraju. (jk)

## W Bundestagu

## 10-mandatowa przewaga partii koalicji rządzącej

Partie koalicji rządzącej w Bonn: SPD i FDP będą miały w Bundestagu przewagę 10 mandatów nad partiami opozycji CDU i CSU. Kierownik Federalnej Komisji Wyborczej pani Hildegard Bartels, po posiedzeniu komisji, które odbyło się wczoraj, podała do wiadomości ostateczny oficjalny wynik wyborów do Bundestagu. Różni się on od tymczasowego wyniku tym, że SPD przypada dodatkowo jeden mandat, a CDU traci jeden mandat.

Federalna Komisja Wyborcza stwierdziła, że ostateczny podział mandatów w Bundestagu będzie następujący: SPD — 214, CDU — 190, CSU — 53, FDP — 39.

W skład Bundestagu wchodzi również 22 deputowanych z Berlina Zachodniego. (PAP)

## Wygrana Śląska i remis Wisły

Wczoraj rozegrano pierwsze mecze II rundy rozgrywek o europejskie puchary w piłce nożnej. Polskie drużyny: Śląsk Wrocław i Wisła Kraków grały na własnych boiskach.

Piłkarze Śląska pokonali w meczu o Puchar Zdobywców Pucharów irlandzki zespół Bohemians Dublin 3:0 (1:0). Bramki strzelił: Janusz Sybis —

Dokończenie na str. 4

## Rokowania SALT

W Genewie odbyło się wczoraj kolejne spotkanie delegacji ZSRR i USA uczestniczących w radziecko-amerykańskich rozmowach na temat ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych.

## Postanowienie KC KPZR

KC KPZR podjął postanowienie „o pracy z młodzieżą twórczą”. W dokumencie zwraca się uwagę na wzrost twórczej aktywności radzieckiej inteligencji artystycznej, w tym młodzieży. Młodzieży literaci, plastycy, kompozytorzy, pracownicy teatru, filmu i telewizji stworzyli w ostatnich latach dzieła, które spotkały się z uznaniem społeczeństwa. Organizacje partyjne, Komitet i związki twórcze mają pozytywne doświadczenia pracy w środowisku młodych kadr literatury i sztuki. Istniejący system kształcenia i wychowania gwarantuje napływ nowych twórców. Postanowienie wyszczególnia zamierzone konkretne przedsięwzięcia, mające na celu stworzenie młodzieży jeszcze lepszych warunków artystycznego startu i rozwijania twórczości.

## Fiasko obrad ministrów EWG

We wtorek w Luksemburgu spotkali się ministrowie ds. energetyki państw członkowskich

EWG w celu ustalenia założeń wspólnej polityki energetycznej. Rozmowy skończyły się fiaskiem. Uczestnikom spotkania nie udało się pogodzić rozbieżnych stanowisk dotyczących posunięć oszczędnościowych i poszukiwania alternatywnych źródeł energii w wypadku nastąpienia kryzysu energetycznego.

## Współpraca RWPG — Meksyk

19 i 20 października br. odbyło się w Meksyku pierwsze posiedzenie mieszanej komisji ds. współpracy.

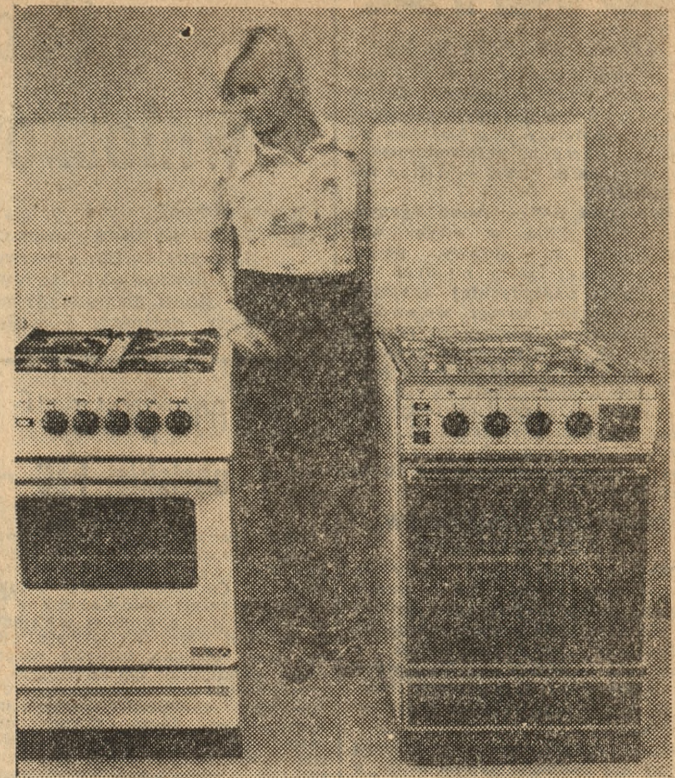
## krótko

pracy między RWPG i Meksykiem. Komisja zatwierdziła plan pracy na przyszły rok, który przewiduje m. in. zbadanie konkretnych możliwości rozwoju wielostronnej współpracy krajów RWPG i Meksyku.

## Poparcie dla rządu Francji

Wczoraj nad ranem Zgromadzenie Narodowe Francji odrzuciło zgłoszony przez opozycję wniosek o wotum nieufności dla rządu premiera R. Barre. Za wnioskiem o

Nowe kuchenki gazowe



Wrocławskie Zakłady Sprzętu Grzejnego rozpoczęły produkcję nowego modelu kuchenki gazowej, charakteryzującej się wysokimi walorami użytkowymi, oraz mniejszą o 10 kilogramów wagą od swojej poprzedniczki. Pozwoli to także na znaczne oszczędności materiałów. Na zdjęciu: nowa kuchenka gazowa w dwóch wersjach.

Fot. — CAF

## Aktywny udział krajów socjalistycznych w międzynarodowych organizacjach naukowych

W Warszawie trwa II nara da wiceprezesów akademii nauk 10 krajów socjalistycznych. Tematem są aktualne zagadnienia współpracy w dziedzinie nauk społecznych.

Wczoraj omawiano m. in. sprawy wiążące się z udziałem akademii nauk krajów socjalistycznych w pozarządowych, międzynarodowych organizacjach naukowych. Referaty przedstawili: sekretarz naukowy Bułgarskiej Akademii Nauk, prof. Michail Baczwarow oraz kierownik Sekretariatu Węgierskiej Akademii Nauk d.s. współpracy z zagranicą — Elen Kelletti.

W referatach tych oraz w dyskusji stwierdzono, iż w ostatnich latach kraje socjalistyczne uczestniczą bardzo aktywnie w działalności międzynarodowych organizacji naukowych. Przedstawiciele większości z nich zasiadają też we władzach tych organizacji. Międzynarodowa współpraca naukowców — podkreślono — jest ważnym kierunkiem realizacji zasad przyjętych w Akcie Końcowym Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Przyczynia się też do praktycznego rozwiązywania wielu problemów o zasięgu ogólnoludzkim, jak np. ochrona środowiska naturalnego.

Wyniki spotkania przedstawiciele akademii nauk krajów socjalistycznych poświęconego sprawom wydawnictw omówił prof. Józef Miąso z PAN.

Jak to zmienić?

— to nazwa nowej akcji prasowej „Głosu Wielkopolskiego”, związanej z poprawą jakości pracy w różnych dziedzinach życia gospodarczego i społecznego.

Szczegóły na str. 3

## Ostateczne wyniki wyborów powszechnych w NRD

Państwowa Komisja Wyborcza NRD potwierdziła ważność przeprowadzonych 17 bm. wyborów do Izby Ludowej oraz podała ostateczne ich wyniki. Podczas posiedzenia komisji podkreślono wielkie znaczenie polityczne wyborów, których wynik stanowi wyraz całkowitego poparcia całego społeczeństwa NRD dla linii politycznej, wytyczonej w maju br. przez IX Zjazd SED.

Komisja stwierdziła, iż wybory przebiegały zgodnie z postanowieniami ordynacji wyborczej. Wszyscy kandydaci, proponowani przez front narodowy na posłów do Izby Ludowej NRD, zostali wybrani. Liczba uprawnionych do głosowania wynosiła 11.425.194 obywateli. Oddano 11.262.946 głosów, co odpowiada frekwencji wyborczej wynoszącej 98,58 proc. Liczba głosów nieważnych wyniosła 2.616, a więc 0,02 procent. Na listę frontu narodowego NRD oddano 11.245.023, czyli 99,86 procent ważnych głosów. Przeciwnie tej propozycji oddano 15.307, czyli 0,14 procent ważnych głosów.

Do Izby Ludowej NRD kandydowało 591 osób. Spośród nich wybrano 434 deputowanych. (PAP)

## Nowe incydenty w RPA

W rejonie Johannesburga i Pretorii w RPA w nocy z wtorku na środę doszło do nowych incydentów z udziałem ludności afrykańskiej protestującej przeciwko segregacji rasowej. Policja RPA przeprowadziła aresztowania wśród uczestników demonstracji.

## Katastrofa kolejowa

Na stacji kolejowej w Saalfeldzie w Austrii zderzył się pociąg ekspresowy „Bale-Beigrade” z lokomotywą spaliniową. 17 osób zostało rannych, w tym dwie wymagały leczenia szpitalnego. Straty materialne szacuje się na około 4 miliony szylingów (około 220 000 dolarów).



# Jak to zmienić?

Przeżywamy lata burzliwego rozwoju. Jesteśmy świadkami i współuczestnikami przeobrażeń, które — mimo przejściowych napięć — zmieniają oblicze kraju, wnoszą w nasze życie nowe wartości materialne i kulturalne. Mamy coraz lepsze warunki i coraz większe możliwości, by przemianom tym nadać żywsze tempo i równiejszy rytm, by łatwiej przewyższać występujące trudności, by skracać oczekiwanie na życie, w którym troski i kłopoty — bo tych zupełnie zlikwidować się nie da — będą mniej odczuwalne.

Przekonanie o polskich możliwościach znalazło szczególnie widoczne potwierdzenie w dokonaniach minionego sześćdziesiątka, ma mocne oparcie w rosnącym potencjale materialnym naszego przemysłu i rolnictwa, w wysokich kwalifikacjach i wiedzy ludzi, obsługujących coraz nowocześniejsze maszyny i urządzenia.

Tym trudniej jednak pogodzić nam się z tym, że coś się nie dzieje tak, jak powinno, tak, jak mamy prawo się spodziewać. Może to być marny towar z supernowoczesnej maszyny, niedbale wykonana usługa, ale także lekceważące traktowanie obywatela w instytucji lub urzędzie.

## JAK TO ZMIENIĆ?

Dlaczego więc — mimo znacznie lepszych warunków i większych możliwości — jeszcze nieraz coś „nie

wychodzi”, nie odpowiada naszym coraz wyższym wymaganiom jakościowym?

Co zamierzają zrobić produkujący towary „na magazyn” zamiast dla ludzi, wytwórcy niesprawnych urządzeń i rozpadających się butów? Jak zamierzają usprawnić swoją pracę ludzie zatrudnieni w organizacjach, instytucjach oraz urzędach pełniących funkcję służebną wobec społeczeństwa?

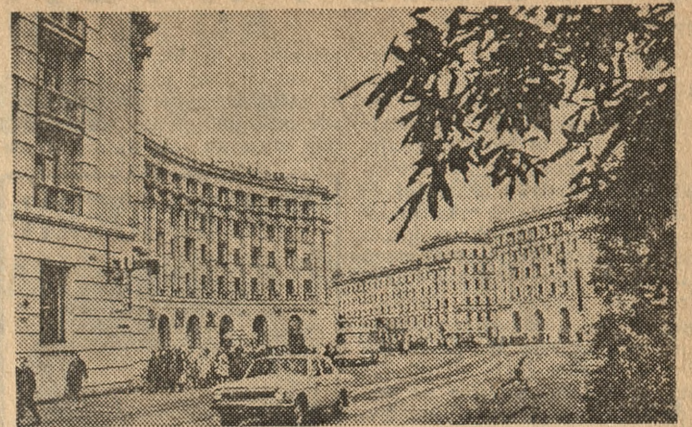
Oto podstawowe pytania, z którymi w najbliższych dniach dziennikarze „Głosu” udadzą się tam, gdzie coś wyraźnie niedomaga, gdzie potrzeba niezwłocznie usprawnień, zmian. Rezultaty naszych działań opublikujemy w ramach nowej akcji „Głosu Wielkopolskiego” pod nazwą:

## JAK TO ZMIENIĆ?

Idzie o to, że nie powinniśmy i nie możemy godzić się z brakorobstwem, z marnotrawstwem surowców i materiałów, z nieterminowością, w ogóle z przejawami złej roboty, obojętności w jakiej dziedzinie życia. Nie wystarczy też krytykować zjawisk, bez wskazania tych, którzy się do ich powstania przyczynili, bądź je spowodowali.

Konkretna i odpowiedzialna rozmowa na temat przyczyn braków i niedomagań — jest jedną z dróg do ich usunięcia, do wyższej jakości naszej pracy i warunków życia — głównego celu wytyczonego przez uchwały VII Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

## Młode miasto



Norylsk w ZSRR to miasto położone za kręgiem polarnym w tajmyrskiej tundrze — miejsce zamieszkania młodych hutników i górników, geologów i budowniczych. Mimo wiecznej zmarzliny wznoszą się tu, jak wszędzie, wielopiętrowe domy.  
Fot. — CAF

Spójrzmy także na siebie

# Jakość niejedno ma imię

Kto zamierza nabyć komplet segmentów „Kujawy” produkcji Włocławskiej Fabryki Mebli, ten zapisuje się w sklepie meblowym, wnosi przedpłatę i po pewnym czasie oczekiwania staje się właścicielem tych mebli. Jednak nabywca ma tylko połowę szans na to, że będzie to dobry towar. 50 procent kompletów dociera bowiem do nabywcy z wadami: to jedne drzwi w szafie umocowane są niżej niż drugie, to odpryskuje lakier, rozklejają się szuflady lub brakuje okuć czy wkretów.

Połowa nabywców reklamuje jakiś towar, to odesłanie nieuchronnie następuje. Powinien alarmować. Jak się jednak okazuje, dyrekcję włocławskiej fabryki jakości wytwarzanych w niej mebli zupełnie zadowala. Bo nie to dla niej, że połowa nabywców tych mebli ma z nimi kłopoty. Ta fabryka nie liczy ludzi niezadowolonych z jakości jej produktów, ona liczy tylko wskaźniki. A te głoszą, że

reklamacje wynoszą nie 50 procent, lecz tylko 2 procent. Skąd taka różnica? Stąd mia nowicie, że fabryka jakości swej pracy mierzy wskaźnikiem wartości reklamowanych części meblowych w stosunku do wartości wszystkich sprzedanych mebli. Wygodne to może dla fabryki, ale całkowicie zaciera obraz sytuacji w dziedzinie jakości produktów, skoro nie uwzględnia tego, jaka część nabywców ma prawo być niezadowolona z zakupu.

Oczywiście, jeśli ktoś nabył zły towar, to jego niepocholeb na reakcja będzie jednak krytyczna bez względu na to kim jest, gdzie pracuje i co w swoim zakładzie robi. Nie jest jednak wykluczone, że niedobry komplet mebli włocławskich trafił do mieszkania pracownika zakładów obuwniczych w Chełmie. Jest to wszakże mniej pewne niż to, że chełmską parę obuwniczą nabywa jakiś pracownik Włocławskiej Fabryki Mebli. Ale tylko dlatego, że we Włocławku wytwarza się mniej kompletów mebli niż w Chełmie obuwniczych, no i meble za około 25 000 zł kupuje się rzadziej niż buty za kilkaset złotych. Ale poza tym kończą się różnice między obu fabrykami. Bo okazuje się, że obie te fabryki jednak mają wspólną cechę. Oto połowa nabywców zarówno włocławskich mebli jak i chełmskich butów kupuje te towary nie w pełni zdatne do normalnego użytkowania.

Wyobraźmy sobie teraz, że uczciwą parę chełmskich butów nabył jakiś pracownik Włocławskiej Fabryki Mebli. I to akurat jeden z tych, którzy bronią imienia swej firmy argumentem, że — chociaż połowa nabywców kompletów „Kujawy” wyraża się o ich jakości niedobrze — to jednak wcale nie jest źle, skoro wskaźnik reklamacji (wartościowy) się zmniejsza. Chciałbym zobaczyć jego minę, gdyby mu przyszło wraz z setkami innych nabywców reklamować jakość chełmskich butów. Bo z kolei od przedstawiciela zakładów chełmskich dowiedziałby się wtedy, że ich dyrekcja aż tak źle nie szacuje jakości swoich wyrobów. Według jej danych nie jest źle, a może nawet dobrze, bo statystyka zakładowa wykazuje stałe polepszanie jakości chełmskiego obuwniczy. Za niedobrą uważa tylko co dziesiątą parę butów.

Z tych dwóch przykładów, przedstawionych tutaj kolejno na podstawie publikacji „Życia Warszawy” i „Trybuny Ludu”, nasuwa się co najmniej dwa wnioski. Jeden dotyczy rozbieżności w sposobach liczenia wyrobów niedobrej jakości. Obecny nie sprzyja szybkiej poprawie jakości. Decydująca w tej mierze powinna być ocena użytkowników. Jeśli połowa nabywców — pozostawimy przy naszych przykładach — nie może używać mebla zgodnie z jego przeznaczeniem lub miałyby chłodzić w butach-bublach — to żadne wskaźniki wartościowe czy inne tego faktu nie zmienią. Z kolei — operując innymi wskaźnikami — kierownictwo zakładów przy okazji na przykład narad produkcyjnych też nie mówią o liczbie nabywców reklamujących towary, lecz posługują się wskaźnikami jakości owych

wartościowych, stale przecież obniżanych. A gdyby tak opuścić ową kurtykę wskaźników i spojrzeć na sprawę okiem nabywcy? Wtedy — ku pożytkowi fabryki i nabywców ich towarów — problem złej jakości towarów w oczach ich producentów zyskałby także inny wymiar — ludzki: człowieka zatrudnionego z powodu nabywania niepełnowartościowego mebla czy butów i zagrożonego poszukiwaniem sprawiedliwości.

Drugi wniosek jest też dość oczywisty. Gdy mówimy o czymś co złe, łatwo lubimy uogólniać. A przecież nie jest tak, by w jakiegokolwiek dziedzinie wszystko było niedobre. Przeciwnie — tendencją dominującą jest poprawa jakości produktów naszej pracy. Jednak trzeba widzieć i to, że nasze wymagania co do jakości są coraz wyższe.

To dobrze, ale za tym muszą iść skuteczne metody zwalczania wyników złej pracy. W życiu zaś bywa tak, że dopóki krytykuje się ogólnie, a więc z natury rzeczy przesadnie — trudno znaleźć odpowiedzialnego za rzeczywiste zło. Dopiero konkretne wskazywanie instytucji, przedsięwzięcia czy grona osób odpowiedzialnych za daną dziedzinę pracy przynosi odzew i może sprawę ruszyć z miejsca.

Prowadzi to do wniosku dość podstawowego, a jednak mało upowszechnionego: kiedy zetknijemy się ze złem, war to ruszyć głową i pomyśleć, że jest za nie odpowiedzialny ktoś konkretny — może tylko jakaś instytucja, a może tylko jeden człowiek.

Nie byłoby też dziwne, gdyby w maszynach sprawujących, że coś funkcjonuje nie należy do kogoś udało się niekiedy odnaleźć... samego siebie. Bo czasami chodzi po prostu o to, byśmy — kiedy zetknijemy się ze złym produktem czy jego pracą — zechcieli się choćby przez chwilę zastanowić nad jakością własnej pracy. Żeby pokazać, że jest to nie tak trudne, nasunął mi się pomysł, by nabywcą złych mebli w włocławskich uczynić obuwnika z Chełma, a posiadaczem spartaczonych par butów chełmskich kogoś spośród włocławskich meblarzy. Ale przecież na ich miejscu mógł się znaleźć każdy inny człowiek. Ten, od którego zależy jakość wielu innych towarów pracy ludzkiej. Warto się nad tym zastanowić.

Nie pomoże bowiem wołanie o lepsze towary, jeśli sami ich nie wytworzymy. Jeśli sami lepiej nie wykorzystamy tych możliwości, które daje coraz nowocześniejsze wyposażenie naszych warsztatów pracy — i tych w halach fabrycznych, i tych w biurach projektów.

Każdy może dołożyć swą cegiełkę do poprawy jakości naszego życia. Jak — o to zapraszamy również ludzi stykających się z wynikami naszej pracy, nabywcą towarów, w których produkcji współuczestniczymy, czy też usług, które świadczymy. I skorzystajmy z tych rad i uwag. Ku pożytkowi społecznemu, w tym i swojemu.

TADEUSZ KACZMAREK

## Pierwszy stopień edukacji

# Opieka przedszkolna na wsi

szkolnego różnego typu (przed szkołą, oddziały przedszkolne przy szkołach oraz ogniska przedszkolne) korzystało 41,1 proc. dzieci w wieku 3—6 lat (w tym 90 proc. dzieci w wieku 6 lat). Natomiast w latach 1976—1980 wychowaniem przed szkolnym objętych zostanie 50,3 proc. dzieci od 3—6 lat, w tym 95 proc. sześciolatków.

Jeśli w miastach sytuację w dziedzinie wychowania przedszkolnego można za zadowalającą; większość dzieci ma zapewniony pobyt w wielogodzinnych przedszkolach o dobrej bazie materialnej i kwalifikowanej kadrze pedagogicznej, to w odniesieniu do wsi problem jest znacznie bardziej skomplikowany. Mimo wyraźnego postępu: (w 1960 r. mieliśmy zaledwie 50,

a ostatnio mamy 137 dzieci na 1000 w przedszkolach) na wsi zdecydowana większość dzieci ma szansę korzystania z niepełnych jedynie form wychowania przedszkolnego. To właśnie budzi szereg sporów i dyskusji. Jedni uważają za właściwe stosowanie rozwiązań przyjętych przez miasto, to znaczy system wielogodzinnych przedszkoli. Inni wychodząc z założenia, że kopiowanie wzorów urbanizacyjnych w odniesieniu do środowiska wiejskiego, mającego swą specyfikę, nie zawsze jest słuszne, zalecają elastyczność rozwiązań, tj. stosowanie różnorodnych form wychowania przedszkolnego także i w dalszej perspektywie.

Jeśli bowiem wziąć pod uwagę te perspektywy, to okazało się, że w latach 1985—1990 prawie wszystkie dzieci wiejskie zostaną objęte wychowaniem przedszkolnym. To „prawie” wynika ze specyfiki osiedleńczej polskiej wsi: w 19 000 miejscowości licząca ludność wynosi poniżej 200 mieszkańców. Trudno w tych warunkach tworzyć przedszkola we wszystkich wsiach.

Z wychowania przedszkolnego zrezygnować nie można. Jest to sprawa zapewnienia wiejskim maluchom równość z ich miejskimi rówieśnikami startu do szkoły podstawowej.

W dyskusji o wychowaniu nie brak głosów broniących prawa dziecka do wychowania w domu rodzinnym, upatrujących w opiece matki wyjątkowo istotne walory dla rozwijania osobowości dziecka. Najgorsze są chyba rozwiązania skrajne: albo przedszkole, albo dom rodzinny. A przecież konieczna jest współpraca obu tych instytucji.

Interesująca jest na przykład idea pedagoga, który mógłby objąć opieką wychowawczą pozostające w domu dzieci w wieku przedszkolnym. Taki pedagog, fachowiec od wieku doszkołowego, mógłby dzielić swój czas pracy na zajęcia w ognisku przedszkol-

nym i na wizyty rodzinne, mające na celu „pedagogizację praktyczną”. Takich wskazówek wychowawczych coraz bardziej potrzebują kobiety wiejskie obciążone obowiązkami gospodarskimi. Wielu działaczy wiejskich w najlepszej wierze postuluje odciążenie kobiet wiejskich od nadmiaru obowiązków macierzyńskich przez oddanie dziecka do całodziennych placówek opiekuńczych, aby tym troskliwiej zajęła się gospodarstwem. A przecież właściwiej byłoby od ciężkiej matki wiejskiej nie od obowiązków macierzyńskich, lecz gospodarskich (np. przez małą mechanizację), aby więcej czasu mogła poświęcić wzbogacaniu swych kontaktów z dzieckiem. Owszem, przydałyby się kobietom wiejskim całodziennie żłobki-przedszkola przede wszystkim w okresie intensywnych prac polowych, natomiast w okresie zimy matki, poinstruowane przez pedagoga, prowadziłyby zajęcia w swych domach, do których pedagog ów dochodziłby z życzliwym doradztwem.

Już obecnie zarysowuje się przewaga nauczycieli do nauczania początkowego. Wydaje się, że powinni oni być wykorzystani przede wszystkim na wsi do organizowania rocznych i krótszych ognisk przedszkolnych, a także jako fachowcy kompensujący wychowanie domowe sprawowane przez pełnych najlepszych chęci, ale nie posiadających dostatecznych umiejętności, rodziców.

Dzieciom wiejskim mniej potrzebne są do szczęścia przedszkolne zabawki i huśtawki — mają przecież wspaniały świat przyrody, mają ścisłszy niż ich miejscy koledzy kontakt z rodzicami. Ogniska przedszkolne i fachowe doradztwo pedagoga małych dzieci mogłyby zrekompensować brak prawdziwych całodziennych wychowawczych placówek przedszkolnych.

HALINA SZYPUŁSKA

Powiadają: małe dziecko — mały kłopot. Ale w skali całego kraju małe dziecko to duży kłopot, a raczej duża sprawa. Na przedziale patrzymy bowiem dziś nie jak na „przechowalnię” dzieci w godzinach pracy ich rodziców, ale jak na pierwszy stopień systemu edukacji. Wdrożenie do obowiązków szkolnych, do zbiorowej dyscypliny, wyrobienie w dzieciach umiejętności podporządkowania się rygorom szkolnym, zwierzeństwu nauczyciela ma ogromne znaczenie, jeśli potraktujemy szkołę pod stawową jako najważniejsze ogniwo wykształcenia.

Demografowie i planiści przewidują, że w roku 2000 w miejskich szkołach podstawowych będzie się uczyło około 1 350 000 dzieci w wieku 7—14 lat, a na wsi prawie 2 650 000 dzieci. Dąży się do tego, aby wszystkie te dzieci znalazły miejsca w przedszkolach.

Na razie znajduje mniej niż połowa. A ściśnięcie w 1975 r. z połową. A ściśnięcie w 1975 r. z połową. A ściśnięcie w 1975 r. z połową.

## KSIAŻKA

# Przewodnik po dziejach Akademii Ekonomicznej w Poznaniu

W dniach obchodów 50-lecia Akademii Ekonomicznej w Poznaniu ukazała się publikacja, której autorzy przedstawiają dorobek i perspektywy rozwoju tej młodej jeszcze, a przecież zasłużonej dla gospodarki narodowej uczelni.

Tom otwiera wypowiedź rektora, prof. dr. hab. Ryszarda Domańskiego, zaś zasadniczą część wydawnictwa obrazuje działalność Akademii w okresie półwiecza, przede wszystkim od roku 1950, kiedy została ona upaństwowiona. W kolejnych rozdziałach prezentowana jest m. in. działalność dydaktyczno-wychowawcza oraz naukowo-badawcza w zakresie nauk ekonomiczno-społecznych i towaroznawstwa, udział pracowników uczelni w popularyzacji nauki, życie społeczno-polityczne i współpraca z zagranicą, a także miejsce i rola Akademii w środowisku poznańskim i w kraju. Czytelnik znajdzie tu również informacje o perspektywach jej rozwoju, obecnie osiągnięta bowiem są, a — wobec rosnącego zapotrzebowania na kadry ekonomistów i

towaroznawców — wymaga odpowiednich nakładów inwestycyjnych, określona programów dyscyplin naukowych oraz wieloletnich dziedzin badań i kształcenia.

Druga część publikacji zawiera wykaz osobowy władz Akademii, jej pracowników, nauczycieli akademickich, doktoratów i habilitacji, wreszcie — absolwentów. Jej lektura zainteresuje jednak nie tylko to liczne grono, dla którego jest przecież szczegółowym przewodnikiem po dziejach uczelni. Wydawnictwo stanowi bowiem cenną pozycję dla wszystkich, którzy interesują się rozwojem myśli ekonomicznej polskiego ośrodku, będąc przy tym przyczynkiem do studiów nad dorobkiem dyscypliny ekonomicznych w Polsce. (zr)

\*) „Akademia Ekonomiczna w Poznaniu 1926—1976” — praca zbiorowa. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa — Poznań 1976. Nakład 3000 egz., 501 str., cena 110 zł.

# Piłkarskie puchary



